

Chronimy wydawców przed wzrostem cen

O zmianie sposobu funkcjonowania, inwestycjach, zwiększaniu potencjału mimo trudnych czasów i perspektywach dla druku dziełowego rozmawiamy z Łukaszem WĄWOŹNYM, prezesem zarządu drukarni Sowa.

Wydawałoby się, że po covidzie będzie już tylko lepiej, tymczasem rzeczywistość zafundowała nam kolejne niespodzianki. Jaki był ubiegły rok w drukarni Sowa?

Trudny, jak i dla całej poligrafii. Nadal mocno odczuwaliśmy skutki pandemii, do tego doszły wojna w Ukrainie, szalejąca inflacja, abstrakcyjne wręcz podwyżki cen papieru. Rok temu tak złe scenariusze były niewyobrażalne. Przede wszystkim musieliśmy zmierzyć się z brakiem papieru. Przez ponad 20 lat jako drukarnia cyfrowa pracowaliśmy w modelu dostaw „just in time”, magazynując jedynie kilkanaście ton podstawowego dla naszej produkcji surowca. W ubiegłym roku musieliśmy całkowicie zmienić filozofię działania i rozbudować magazyn do ponad 200 t. Niestety, przy tak znacznym wzroście inflacji miało to negatywny wpływ na i tak już wysokie ceny papieru. Na szczęście na początku tego roku ceny surowca nieco spadły, dzięki czemu i my mogliśmy obniżyć jego cenę. Miejmy nadzieję, że ceny się już ustabilizują.

Jak w takim razie kończą Państwo rok pod względem finansowym?

W ubiegłym roku zrealizowaliśmy zaplanowany plan sprzedaży i zwiększyliśmy obroty w stosunku do roku 2021. Niestety, odnotowaliśmy też znaczny wzrost kosztów pracy, usług i materiałów. To wszystko w połączeniu z planem ochrony naszych klientów poprzez minimalizację wzrostów cen spowodowało obniżenie naszej marży. Co prawda liczba zamówień nie spadła, ale zauważyliśmy znaczny



Łukasz Wąwoźny, prezes zarządu Sowa sp. z o.o.

spadek nakładów książek. Aby wyrównać niedobór, wykonaliśmy dużo nakładów książek realizowanych we wcześniejszych latach w wyższych nakładach w drukarniach offsetowych. To wszystko postawiło przed nami poważne wyzwania, szczególnie w zakresie poprawy wydajności i organizacji produkcji oraz wzrostu zakresu i efektywności działań handlowych.

Jakie działania podjęli Państwo w tym zakresie? Czy w parku maszynowym drukarni pojawiły się np. nowe maszyny i urządzenia?

Tak, podjęliśmy decyzję o dużych inwestycjach i rozbudowie parku

maszyn oraz wprowadziliśmy wiele procesów optymalizacyjnych. Naszym zdaniem drukarnia cyfrowa jutra nie będzie korzystać tylko z maszyn cyfrowych, a będzie opierać się na cyfrowym myśleniu – automatyzacji, możliwości produkcji krótkich serii, minimalizowania odpadu, korzystania z optymalnych formatów. Maszyny cyfrowe będą coraz częściej przeplatać się z urządzeniami stosowanymi w szeroko pojętym procesie offsetowym. Dlatego też jednym z naszych niedawnych zakupów była nowoczesna pięciokolorowa maszyna offsetowa Koenig & Bauer drukująca w formacie B2, która zoptymalizuje

np. koszt produkcji okładek książek w nakładach 700+ oraz okładek z większymi skrzydełkami. Kolejna inwestycja to automatyczna, dwuwieżowa linia Duplo do oprawy zeszytowej wydruków zarówno z „cyfry”, jak i offsetu – dzięki niej będziemy w stanie wykonać nawet 35 tys. broszur w ciągu jednego dnia. Wzmocniliśmy także oprawę twardą. Jako jedna z nielicznych drukarni w Europie dysponujemy już aż trzema cyfrowymi niciarkami do szycia bloków Meccanotecnica Universe, wszystkie z wizyjnym systemem GigaLynx do kontroli poprawności stron. Jako uzupełnienie linii przygotowania bloków w lutym wdrożymy zintegrowaną automatyczną prasę do bloków, która po sprasowaniu przykleja jednocześnie obie wyklejki. W połączeniu z linią do oprawy Diamant całkowicie automatyzuje to produkcję oprawy twardej.

Podjęliśmy też wiele działań, które w jeszcze większym stopniu zautomatyzują procesy nie tylko produkcyjne, ale i kalkulacji oraz obiegu zamówienia. Obecnie wdrażamy nowy system produkcyjny, a na naszej stronie działa już nowy kalkulator, w którym każdy może skalkulować nawet skomplikowane książki, łącznie z wieloma opcjami, jak punktowy lakier, cyfrowe złocenie oraz – co najważniejsze – oprawę twardą.

Choć czasy są trudne i raczej słyszy się o ograniczaniu wydatków, Państwo jednak na wspomnianych inwestycjach nie poprzestają.

To prawda. W najbliższych miesiącach planujemy największą do tej pory w naszej drukarni inwestycję, czyli zakup inkjetowej cyfrowej kolorowej maszyny arkuszowej. To będzie ogromna zmiana na rynku druku kolorowego. Maszyna jest bardzo wydajna, pozwala na druk w pełnym formacie B3, daje możliwość mieszania mediów w jednym przebiegu, a do tego gwarantuje jakość przewyższającą znacznie możliwości kolorowego druku offsetowego. To wszystko wymaga coraz większej przestrzeni produkcyjnej, dlatego podjęliśmy decyzję o otwarciu drugiej naszej drukarni – już wkrótce będzie można nas odwiedzić nie tylko w Piaszynie, ale i w Bukownie na pograniczu Małopolski i Śląska, do którego można dojechać w 30 min z Katowic, a w niecałą godzinę z Krakowa.

Pobawmy się trochę we wróżbitów. Co czeka druk dziełowy w 2023 r.?

Po bardzo trudnych dwóch latach spodziewamy się, że obecny rok będzie lepszy. Z jednej strony będziemy obserwować migrację klientów z drukarni offsetowych do cyfrowych, z drugiej strony drukarnie offsetowe będą próbowały równoważyć rozwiązania offsetowe technologiami cyfrowymi. To będzie trudne, bo druk cyfrowy to przede wszystkim procesy, nie maszyny, a zmiana metod funkcjonowania może zająć miesiące, a nawet lata. Jednocześnie największe cyfrowe drukarnie dziełowe będą automatyzować procesy, inwestować w najnowsze technologie. Jakość cyfrowego druku będzie jeszcze lepsza, nowe technologie inkjetowe pod tym względem wyprzedzą offset.

Polscy wydawcy nieubłagalnie staną przed koniecznością częstszego korzystania z usług druku na życzenie (print on demand). U naszych zachodnich sąsiadów system ten niesamowicie się rozwinął, pozwalając osiągać klientom wysokie zyski. W bazach zagranicznych drukarni znajdują się setki tysięcy tytułów, które są drukowane pojedynczo, na indywidualne zamówienia zarówno klientów końcowych, jak i księgarń, hurtowni oraz dystrybutorów. Polscy wydawcy od lat opierają się temu mechanizmowi, a szkoda, bo tracą przez to znaczną część przychodów, którą mogliby osiągnąć w zasadzie bezkosztowo i bezobsługowo.

Jakie czynniki będą kształtowały rynek?

Jednym z istotnych czynników będzie cena papieru. W 2022 r. średnia cena kilograma kupowanego przez nas surowca była o ponad 90% wyższa niż rok wcześniej. Wielu klientów, w tym nasi wydawcy, znacznie ograniczyło wolumen, co spowodowało duży spadek popytu na papier i karton. To wywołało naturalny efekt korekty cen, surowiec potaniał w bardzo krótkim okresie o około 20%. Jeszcze przez jakiś czas ceny powinny spadać, prognozujemy średnią cenę papieru offsetowego na poziomie 5,6 zł. Pomoże w tym także ponowne otwarcie rynków azjatyckich (tańszy papier z Chin już dociera do Polski) oraz kilkukrotne obniżenie kosztów frachtu morskiego z Chin. Niestety to też niebezpieczny czynnik dla drukarni offsetowych – druk książek, który

z powodu covidu i kosztów transportu powrócił z Azji do Polski, prawdopodobnie znów będzie realizowany na Wschodzie. Kolejnym czynnikiem są ceny energii. Znaczący wzrost kosztów trzeba równoważyć wydajnością, szybszymi i nowocześniejszymi, a co za tym idzie – mniej energochłonnymi urządzeniami.

To wszystko spowoduje, że z mapy polskich drukarni zniknie część zwłaszcza mniejszych zakładów, wiele z nich nie będzie stać na zakup kosztownych nowych technologii. Te większe rozwiną się i staną bardziej nowoczesne, ale przez najbliższy rok czy dwa raczej nie będą notować znacznie lepszych wyników.

Jak Państwo odnajdują się w obecnej sytuacji wysokich kosztów działalności i jak wpłynie to na funkcjonowanie drukarni w nowym roku?

Rok 2022 mocno zmienił nasze spojrzenie na koszty. Chcąc ochronić naszych wydawców, musieliśmy nie tylko maksymalnie obniżyć koszty, ale też zmienić część metod funkcjonowania. Jak już wspominałem, zrezygnowaliśmy z zakupów papieru „just in time”, obecnie kupujemy surowiec bezpośrednio z fabryk lub portów. To wymagało od nas dużej i trudnej zmiany w logistyce i magazynowaniu, ale zdążyliśmy się szybko dostosować.

Nowe inwestycje zdecydowanie zwiększą naszą wydajność oraz elastyczność doboru papierów do druku, do niedawna części zleceń nie mogliśmy się podjąć ze względu na ograniczenia „klasycznych” maszyn cyfrowych. Wydajność druku kolorowego zwiększymy prawie sześciokrotnie, co będzie miało pozytywny wpływ na końcową cenę produktu. Zakup maszyny offsetowej pozwoli nam na kompleksową obsługę naszych klientów i uzupełni naszą ofertę o usługi, które do tej pory wykonywaliśmy u podwykonawców, przez co były dość drogie.

W ubiegłym roku podjęliśmy decyzję o obniżeniu marży produkcji w celu ochrony naszych klientów przed dużymi wzrostami cen, w tym roku będziemy kontynuować ten kierunek. Mamy nadzieję, że podjęte działania przyniosą korzyści nie tylko nam, ale przede wszystkim naszym wydawcom, którzy otrzymają jeszcze lepszą jakość za wciąż dobrą cenę. ■